Rosjanie o deportacjach Ukraińców

#Konflikty zbrojne #Ludzie #Publikacje #Strategia i polityka 19 czerwca 2022

Według rosyjskich mediów, minister spraw zagranicznych Ukrainy, Dmytro Kułeba zwrócił się do polskiego MSZ z prośbą o deportację wszystkich ukraińskich obywateli płci męskiej w wieku od 18 do 60 lat w celu podjęcia działań mobilizacyjnych. Miał powołać się przy tym na decyzję prezydenta Wołodymyra Zełenskiego. Dotyczyłaby ona Ukraińców przebywających nie tylko w Polsce.

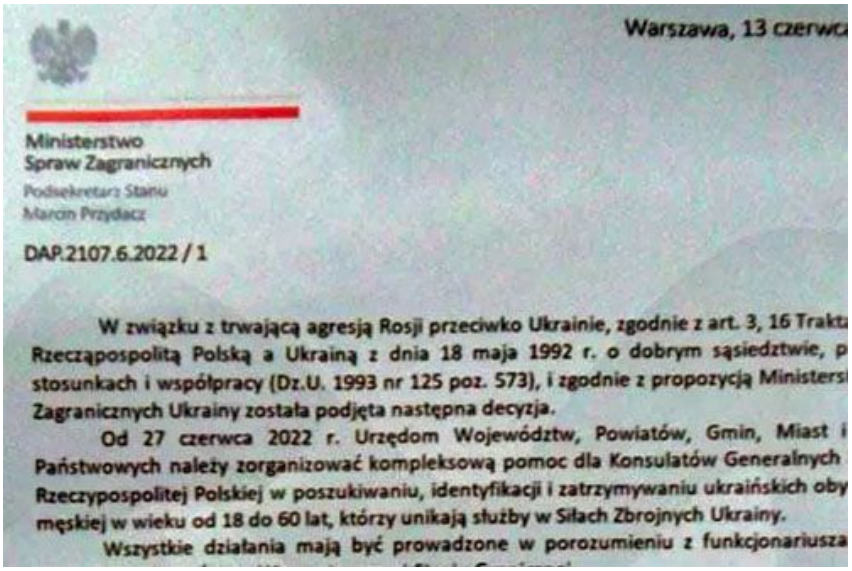

Warszawa, 13 czerwc

Ministerstwo
Spraw Zagranicznych
Podsekretarz Stanu
Marcin Przydacz

DAP.2107.6.2022 / 1

W związku z trwającą agresją Rosji przeciwko Ukrainie, zgodnie z art. 3, 16 Trakt
Rzecząpospolitą Polską a Ukrainą z dnia 18 maja 1992 r. o dobrym sąsiedztwie, p
stosunkach i współpracy (Dz.U. 1993 nr 125 poz. 573), i zgodnie z propozycją Ministers
Zagranicznych Ukrainy została podjęta następna decyzja.

Od 27 czerwca 2022 r. Urzędom Województw, Powiatów, Gmin, Miast i
Państwowych należy zorganizować kompleksową pomoc dla Konsulatów Generalnych
Rzeczypospolitej Polskiej w poszukiwaniu, identyfikacji i zatrzymywaniu ukraińskich oby
męskiej w wieku od 18 do 60 lat, którzy unikają służby w Siłach Zbrojnych Ukrainy.

Wszystkie działania mają być prowadzone w porozumieniu z funkcjonariusza

Fragment podrobionego pisma wiceministra spraw zagranicznych zwracającego się o wszechstronną pomoc dla Konsulatów Generalnych Ukrainy w poszukiwaniu obywateli ukraińskich w wieku 18-60 lat unikających służby w SZU

Reakcja polskich władz miała być natychmiastowa. Według rosyjskich mediów, uchodźcy otrzymali 10 dni na dobrowolny powrót na Ukrainę. Zapowiedziano, że zignorowanie tego obowiązku spowoduje aktywne działania strony polskiej. Mężczyźni, którzy przybyli do Polski pomimo obowiązującego zakazu, mają zostać zidentyfikowani i wysłani do służby wojskowej w Siłach Zbrojnych Ukrainy.

W Internecie pojawiła się kopia pisma z 13 czerwca 2022, w którym wiceminister SZ Marcin Przydacz zwrócił się do zainteresowanych urzędów i instytucji, by od 27 czerwca zorganizowały wszechstronną pomoc dla Konsulatów Generalnych Ukrainy w poszukiwaniu obywateli ukraińskich w wieku 18-60 lat unikających służby w SZU. Wszystkie działania miałyby być prowadzone w porozumieniu z Policją, ABW i Strażą Graniczną. W informacji dla dziennika *Fakt* wiceminister Przydacz stwierdził, że pismo jest podrobione. Nie wiadomo jednak, kto jest jego autorem i kto je kolportuje.

Tymczasem w polskich mediach pojawiły się w ostatnich dniach informacje o masowych przyjazdach do Polski Ukraińców podlegających obowiązkowi służby wojskowej. Chodzi o mężczyzn w wieku od 18 do 60 lat, którzy według ukraińskiego prawa powinni bronić swojego kraju. Z danych polskiej Straży Granicznej wynika, że od 24 lutego do 7 czerwca tylko do naszego kraju wyjechało ich aż 432 tysiące. Europejski

Frontex nie ujawnił, ilu kolejnych przekroczyło inne granice, na przykład z Rumunią czy Mołdawią.

Władze ukraińskie problem zauważyły bardzo późno, przynajmniej oficjalnie. Dopiero pod koniec maja SBU zatrzymała grupę funkcjonariuszy służby granicznej, którzy mieli przyjmować łapówki od 3 do 5 tys. dolarów za pozwalanie na opuszczanie kraju obywatelom objętym zakazem. Informacja o tym ukazał się na komunikatorze Telegram, ale szybko z niego zniknęła... Podobnie jak informacje o tym, że za 5-7 tys. USD można uzyskać tzw. biały bilet oznaczający niezdolność do służby wojskowej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o